

Jan Dębowski. *Ekologia osoby ludzkiej w chrześcijańskim nauczaniu społecznym*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2001 ss. 172.

Zainteresowanie ekologią w ostatnim czasie jest bez wątpienia niemałe. Stąd też na rynku wydawniczym pojawia się wiele publikacji dotyczących tej dziedziny wiedzy. Jedną z nich jest recenzowana tu książka autorstwa pana dra hab. Jana Dębowskiego, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Ekologia oznacza – ogólnie mówiąc – naukę przyrodniczą badającą relacje pomiędzy organizmami a środowiskiem, w którym one żyją. Jako taka stanowi podstawę bądź inspirację dla wielu naukowych koncepcji, które chcą zbadać i opisać relacje zachodzące w określonych układach. Nie zawsze jednak układy te ograniczają się jedynie do świata przyrody. Współczesna ekologia często wychodzi poza ramy, jakie dla niej nakreślili jej dziewiętnastowieczni twórcy. Mówiąc po prostu o ekologii sugeruje się, że chodzi o wspomnianą naukę przyrodniczą. Aby więc uniknąć niejednoznaczności poszczególne koncepcje ekologiczne w swoich nazwach posiadają dookreślenia.

Takie doprecyzowanie pojawia się również w omawianej tu publikacji p. Dębowskiego. Autor ten w tytule książki bardzo wyraźnie określa zagadnienie, które opisuje: jest to ekologia osoby ludzkiej. Jasno też wskazuje na źródło, którym jest chrześcijańskie nauczanie społeczne. Takie sprecyzowanie jest bardzo korzystne dla czytelnika. Już bowiem z tytułu może on się zorientować, że myśli autora nie będą dotyczyły szeroko rozumianej ekologii, ale skoncentrowane zostaną na jednej, wybranej koncepcji ekologicznej.

Pewnego rozczarowania czytelnik doświadcza jednak po otwarciu „Spisu treści” (s. 5-6). Oto bowiem, czego można się z niego dowiedzieć. Książkę otwiera „Przedmowa” (s. 7-10). Po niej następuje zasadnicza część publikacji, podzielona na dwa bloki. Pierwszy to: *Kwestie ekologiczne w nauczaniu Kościoła rzymskokatolickiego*. Tu umieszczone zostały trzy rozdziały: 1) „Problem środowiska przyrodniczego w teologicznym nauczaniu Kościoła katolickiego” (s. 13-29); 2) „Przyroda w społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego” (s. 30-105); 3) „Przyroda i człowiek w nauczaniu niekatolickich Kościołów chrześcijańskich i niektórych religii niechrześcijańskich” (s. 106-128). Drugą część książki autor zatytułował: *Chrześcijańska etyka ekologiczna*. Są tu dwa rozdziały: 1) „Etyka środowiskowa w kontekście personalizmu Jana Pawła II” (s. 129-142); 2) „Ekoetyka a rozwój gospodarczy” (s. 143-160). Po tym umieszczono niespełna stronicowy tekst „Zamiast podsumowania” (s. 161). Publikację zamyka „Bibliografia” (s. 163-172).

Z przedstawionej powyżej struktury można się zorientować, iż mimo precyzyjnego stwierdzenia, że głównym zagadnieniem ma tu być „ekologia osoby ludzkiej”, autor skupia się przede wszystkim na relacji człowieka do przyrody. Patrząc na rozkład treści nie można nie zauważyć, że kwestii przyrodniczej w nauczaniu Kościoła katolickiego autor poświęcił blisko dwie trzecie całości opracowania. Dla autora problem „ekologii osoby ludzkiej” dotyczy więc przede wszystkim relacji tej osoby do przyro-

dy. Właśnie tę relację autor postrzega jako najistotniejszą. Świadczy o tym nie tylko „Przedmowa”, ale także cała treść książki. Takie spojrzenie na omawianą kwestię jest nie do końca poprawne. Nie oznacza to bynajmniej, że kwestia przyrodnicza winna tu być mało ważna. Oznacza to natomiast, że nie może stanowić najważniejszego problemu. W opisywanym tu ujęciu ekologicznym relacja do przyrody stanowi jedną z wielu, w które „uwikłana” jest osoba ludzka. Inne, które koniecznie należy dostrzec, to: relacja do społeczeństwa i osoby samej do siebie. W tej ostatniej relacji nie można przeakcentować „struktury materialnej”, ale dowartościować „strukturę naturalną i moralną” oraz dostrzec „nadprzyrodzone powołanie” osoby. Myśl tę wyraża Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* (por. nr 38-39). Jeśli zaś recenzowana praca ma być ukazaniem kwestii „ekologii osoby ludzkiej w nauczaniu chrześcijańskim”, nie można w niej bagatelizować jednej z najważniejszych wypowiedzi Papieża dotyczących tego zagadnienia.

Trzeba jednak uczciwie stwierdzić, że autor nie pomija wspomnianych wyżej relacji. W drugiej części książki wyraźnie do nich nawiązuje, a także pokrótce je omawia. O tym jednak, jaką wagę dla p. Dębowskiego mają te zagadnienia, świadczy choćby fakt, ile miejsca w swej publikacji im poświęca: dwa razy po kilkanaście stron. Podczas lektury można więc ulec złudzeniu, że w chrześcijańskim nauczaniu społecznym układ człowiek–przyroda jest najważniejszym układem, w jaki zaangażowany jest człowiek.

W tytule książki znajduje się informacja, że podstawą dla przedstawionego w niej ujęcia ekologicznego jest chrześcijańskie nauczanie społeczne. Tezę tę autor potwierdza w „Przedmowie”, gdzie zapisał, iż zamierza ukazać „sposób traktowania kwestii ekologicznych w doktrynie Kościoła katolickiego oraz nauczaniu wybranych chrześcijańskich Kościołów niekatolickich i – dodaje – niechrześcijańskich związków wyznaniowych” (s. 10). Już w tym miejscu widać nieścisłość. Zauważyć jednak trzeba, że paragrafy dotyczące kwestii ekologicznej w innych niż katolicyzm religiach chrześcijańskich (prawosławiu i protestantyzmie) mieszczą się na kilku stronach. Religiom pozachrześcijańskim autor poświęcił jeszcze mniej uwagi. Zasadne jest więc pytanie: dlaczego tytuł informuje o tak szerokim treściowo zagadnieniu, gdy faktycznie o naukach społecznych innych niż katolicka są tylko zdawkowe informacje? Odrębnym pytaniem jest zaś takie: dlaczego rozdział opisujący wspomniane wyżej kwestie autor umieścił w części zatytułowanej *Kwestie ekologiczne w nauczaniu Kościoła rzymsko-katolickiego*?

Po tym, co powiedziano wyżej, wydaje się, że tytuł nie odzwierciedla treści publikacji. Przedstawiona przez p. Dębowskiego koncepcja odchodzi od ekologii osoby ludzkiej zmierzając ku ekologii człowieka (mimo pozornej tożsamości są to dwa różne ujęcia ekologiczne). Można tu postawić pytanie, czy na pewno poprawne jest niedostrzeganie różnicy między wyrażeniami „człowiek” i „osoba”. Jeśli nawet zgodzić by się mogły na to nauki przyrodnicze, to chrześcijański personalizm miałby pewne wątpliwości. Podobne obiekcje dotyczą utożsamiania terminów: „przyroda”, „środowisko” i „natura”. Trudno też bezkrytycznie przyjąć stwierdzenie zawarte w „Zamiast podsumowania”, które autor przypisuje teologom i etykom chrześcijańskim: „motywem szacunku do przyrody jest wdzięczność Bogu za jego stworzenie” (s. 161). Bez wątplenia jest to niemałe uproszczenie.

Recenzowana praca nie jest też pozbawiona pewnych błędów formalnych. Poważne zastrzeżenia dotyczą spisu bibliografii. Zawarte tam publikacje stanowią tylko część tych, które zostały wykorzystane w książce. O wielu źródłach i opracowaniach dotyczących opisywanego w książce tematu dowiedzieć się można jedynie z przypisów. Warto byłoby w takiej sytuacji wyraźnie zaznaczyć, że jest to tzw. bibliografia wybrana. Jeśliby nawet przyjąć tezę, że autor właśnie w ten sposób potraktował zawarty na końcu swojej książki spis bibliograficzny, to zupełnie niezrozumiałe jest to, dlaczego brakuje w nim najważniejszych wypowiedzi Kościoła katolickiego odnoszących się do ekologii.

Odpowiedź na to pytanie staje się możliwa po dokładnym przyjrzeniu się przypisom. Wydaje się, że autor nieczęsto sięgał wprost do tych dokumentów. Odwołując się bowiem do ich treści często cytuje je za innymi autorami. Nie można tego uznać za poprawne, skoro wydania krytyczne wszystkich tych dokumentów są powszechnie dostępne w języku polskim. Zdarza się tak, że autor cytuje słowa Jana Pawła II przepisując je z artykułu, który jest polskim tłumaczeniem obcojęzycznego tekstu (s. 101 przyp. 270 i 271). Cytowane przez p. Dębowskiego dokumenty nauczania Kościoła znajdują się nie tylko w naukowych publikacjach, ale też w różnych miesięcznikach, tygodnikach czy dziennikach: np. w „Tygodniku Powszechnym” (s. 90 przyp. 240), a nawet w „Trybunie” (s. 89 przyp. 238).

Nieuczciwe byłoby jednak stwierdzenie, że autor nigdy nie odwołuje się bezpośrednio do dokumentów *Magisterium Ecclesiae*. Rzadko jednak są to wydania krytyczne. Bywa też tak, że autor przywołuje konkretne dokumenty podając ich tytuły (nieraz rok podpisania) bez dokładniejszego opisu bibliograficznego (s. 132).

Niejednokrotnie autor odsyła czytelnika do maszynopisów, które są jedynie w jego posiadaniu (s. 74 przyp. 178; s. 93 przyp. 251). Bez dodatkowej informacji czym są owe maszynopisy (np. praca doktorska, magisterska, referat) trudno jest określić wartość naukową tych tekstów.

Odrębną kwestią jest sposób sporządzania przypisów. Autorowi brakuje tu konsekwencji. Przy niektórych nazwiskach jest dodatkowa informacja, np. „ks.” lub „bp”, przy innych jej nie ma, nawet wówczas, jeśli znaleźć ją można na stronie tytułowej publikacji, z której autor korzysta. Można postawić pytanie, czy ta informacja jest znacząca dla czytelnika? Wydaje się, że niekoniecznie. Bez względu jednak na tę odpowiedź, trzeba podkreślić, że podstawową zasadą winna tu być konsekwencja: zawsze podawać te informacje bądź zawsze je pomijać. Nie można też nie uwzględniać pewnych informacji zawartych w przypisie a dotyczących jakiejś publikacji opisując tę samą pozycję w spisie bibliografii. Sugeruje to bowiem, że chodzi o dwie różne publikacje. Inny problem stanowią błędy w niektórych nazwiskach (tu autor jest konsekwentny: np. zawsze „Goćko” zamiast „Gocko”). Niedoskonałości w zapisie dotyczą nie tylko autorów. Zdarza się tak, że w przypisie pojawia się krótka informacja na temat tekstu, do którego autor się odwołuje (s. 137 przyp. 48), pełny zaś opis bibliograficzny znajduje się zaś kilka stron dalej (s. 142 przyp. 66). Niektóre publikacje nie zostały ani razu opisane w przypisie w sposób pełny.

Zauważone wyżej błędy nie przekreślają jednak zupełnie wartości omawianej książki. Niewątpliwie cenne jest to, że publikacja podejmująca problem ekologii w nauczaniu chrześcijańskim pojawia się na polskim rynku wydawniczym. Chociaż nie omawia dokładnie zagadnienia „ekologii osoby ludzkiej w chrześcijańskim nau-

czaniu społecznym”, ale raczej kwestię relacji człowieka do przyrody w nauczaniu Kościoła katolickiego z uwzględnieniem nauki innych religii, to jednak trzeba zauważyć i docenić, że zbiera oraz porządkuje niektóre tezy dotyczące szeroko rozumianej ekologii. Wydaje się, że można stwierdzić, iż w pewnym sensie spełnia oczekiwania autora, który „żywi nadzieję, że książka ta – pomimo jej niedostatków – stanie się przyczynkiem do rozpoznania bogatej problemowo i ważkiej społecznie problematyki ekologicznej, inspirując czytelnika do samodzielnych studiów i przemyśleń” (s. 10).

*Michał Wyrostkiewicz*